Nr. 73 (1901) Warszawa, Piątek 16 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę dnia 18 marca, o godz. 11 rano w sali Zw. Zaw. Handlowców (Sienna 16), odbędzie się

Uroczysta Akademja Jubileuszowa

z powodu przypadającego 30-lecia istnienia Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przemówienia wygłoszą towarzysze: Bolesław Limanowski, Bolesław Czarkowski, Herman Diamand, Rajmund Jaworowski i Feliks Perl.

W części artystycznej wezmą udział panie: Hohenlinger, Skonieczna Teodozja, Trąmpczyńska, Zbońska-Ruszkowska Helena—pieśni; panowie: Michałowski Aleksander i Palewicz-Golejewski Marjan—pieśni. Przy fortepjanie Artur Rodziński. Orkiestra i Chór robotniczy.

Bilety po Mk. 1600 członkowie Partji nabywać mogą w sekretarjacie Okr. Kom. Rob. (Al. Jerozolimskie 6).

Zatwierdzenie wschodnich granic Polski.

Żadne z państw, które w wyniku wojny światowej odzyskały niepodległość, nie czekały tak długo, jak Polska, na ostateczne wykreślenie granic i międzynarodowe uznanie tychże. Jest to poniekąd zrozumiałe, gdy się zważy, że Polska powstała na gruzach trzech potężnych monarchji, z których Rosja czasu wojny walczyła po stronie Ententy, Niemcy zaś i Austrja przeciw Ententcie. Wywołało to dwojaką orjentację polityki polskiej. Po rewolucji bolszewickiej, a następnie po klęsce Niemiec i Austrji, obie te orjentacje siłą rzeczy musiały się zlać w jedno dążenie do zjednoczenia ziem polskich i zapewnienia im możności rozwoju. Ale wtedy właśnie, na tle wielkich zmian, dokonanych przez wojnę i rewolucję, powstały znowu wśród Ententy „orjentacje", w stosunku do Polski, dzięki którym kraj nasz z takim trudem i mozołem walczyć musiał o należne mu ziemie i granice. Przypomnijmy sobie tylko Gdańsk i Cieszyńskie. Ileż zawodów gorzkich, ileż przejść bolesnych i krwawych mieści się w tych nazwach! Ile czasu, zachodów dyplomatycznych, a przedewszystkiem krwi robotniczej wyciekło, zanim Polska uzyskała granice zachodnie, które przecież miały być wytknięte bezpośrednio przez państwa Ententy w traktacie wersalskim!

Co się zaś tyczy granic wschodnich, to sprawę tę pozostawiono zupełnie w zawieszeniu. Zgodne z art. 87 traktatu wersalskiego, Główne Mocarstwa zastrzegły sobie wyznaczenie tych granic na „później". Pamiętamy, jakie niespodzianki przygotowywano dla Polski i jakie dziwaczne plany snuto na ten temat. O ile w sprawie granic zachodnich „zwycięstwa" pp. Dmowskiego i Paderewskiego sprowadzały się do dotkliwych, niepowetowanych strat, jakie Polska poniosła w Gdańsku i na obu Śląskach, o tyle co do granic wschodnich wogóle nie wiedziano, co nas czeka. Interesy Polski nie wchodziły tu wcale w grę, lecz wyłącznie racja stanu rozbieżnej w swych dążeniach Ententy. Jeżeli traktat wersalski pozostawiał Ententcie wolną rękę w tej sprawie, nie dając Polsce żadnej rękojmi pomyślnego rozstrzygnięcia, to znowu traktat z St. Germain oddał Ententcie prawa suwerenne nad Galicją Wschodnią i na tej zasadzie Lloyd George zaproponował, by Polsce powierzyć mandat na tę ziemię na lat 25. W grudniu 1919 r. ustanowiono tymczasową linję graniczną w myśl projektu lorda Curzona, obejmującą ziemie ściśle etnograficzne na podstawie przedwojennej etnografji carskiej.

Dopiero wojna polsko-rosyjska w r. 1920 zdecydowała o dzisiejszej uchwale Rady Ambasadorów. Gdy zdawało się, że zwycięstwo bolszewików jest nieuniknione, Lloyd George wzamian za „uratowanie" Polski zażądał zapłaty w postaci ustąpienia Wilna Litwie i bezapelacyjnej zgody Polski na decyzje Rady Najwyższej w sprawie Gdańska, Cieszyńskiego i Galicji Wschodniej. W Sèvres zawarto traktat między Ententą a Czechosłowacją, Rumunją i Polską, który określał granice Małopolski zachodniej, z wschodniej zaś uczynił jakiś zagadkowy twór o niewiadomej przyszłości i nieznanym kształcie, pozostający jednak poza Polską. Traktatu tego Polska, jak wiadomo, nie podpisała.

Ale oto wojna skończyła się zwycięstwem polskiem, a traktat ryski stał się początkiem nowego układu stosunków na wschodzie Europy. Upokarzające warunki z Spa i Sèvres przeszły do lamusu matactw dyplomatycznych, ale potrzeba było jeszcze dwu lat, by Ententa przekonała się wreszcie, że stan rzeczy, jaki wytworzył się na podstawie traktatu ryskiego, w warunkach obecnych rokuje najwięcej widoków utrzymania pokoju na Wschodzie, a jednocześnie zaspakaja słuszne i palące potrzeby narodu polskiego.

Uchwała Rady Ambasadorów, zatwierdzająca granice obecne Polski na wschodzie i uznająca suwerenność Polski nad Wileńszczyzną i Galicją Wschodnią, kładzie kres nieznośnemu stanowi tymczasowości i niepewności, w jakich Polska żyła dotychczas. Uchwała ta jest wprawdzie tylko formalnością, uświęcającą faktyczny stan rzeczy, ale formalność ta była konieczna i niezbędna, by Polska zdobyła należny jej autorytet w Europie, by dzięki ostatecznemu ustaleniu granic nie traktowano Polski, jako państwa sezonowego, jako pomostu między Niemcami a Rosją. Uchwała paryska musi wpłynąć dodatnio i trzeźwiąco zarówno na rząd litewski, jak rząd sowiecki. Próby mącenia z jednej czy drugiej strony, próby odnowienia prowizorjum w sprawie wileńskiej, zrozumiane zostaną w przyszłości przez państwa zachodnie, jako próby naruszenia pokoju. Co się tyczy Galicji Wschodniej, to również ustać muszą sowieckie próby podburzania ludności ukraińskiej Galicji przeciwko państwu polskiemu, próby tworzenia irredenty ukraińskiej na Ukrainie sowieckiej. Szkodliwa agitacja Petruszewiczów, bojkot urządzeń i władz polskich przez obywateli ukraińskich państwa polskiego, tracą grunt pod nogami.

Ale „noblesse oblige" (szlachectwo obowiązuje). Dobrze się stało, że Rada Ambasadorów nie poczyniła zastrzeżeń co do ustroju Wileńszczyzny i Galicji Wschodniej. Nie znaczy to jednak, by sprawa przyszłości tych prowincji była obojętna dla zagranicy, lub też przestała być żywotną dla samej Polski. Jeżeli chcemy, by przynależność do Polski Galicji Wsch. i „Kresów" wschodnich była czemś więcej, niż zdobyczą militarną, usankcjonowaną przez traktat pokojowy i uchwałę mocarstw zachodnich, jeżeli ziemie te mają istotnie utrwalić łączność swą z Polską, to musi się to opierać na dobrowolnej zgodzie ludności niepolskiej. Ludności tej nie pozyska się dla państwowości polskiej, traktując jako mierzwę pod gmach tej państwowości w poczuciu przewagi fizycznej Polski, czy wyższości kulturalnej.

Pisaliśmy już wielokrotnie, że zaspokojenie słusznych praw narodowych ludności niepolskiej ma pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości i pomyślnego rozwoju Polski, a uchwała paryska utwierdza tylko w przekonaniu o konieczności jaknajszybszego uregulowania tej sprawy.

Ale oto właśnie teraz nasz rodzimy hakatyzm zatrąbił w surmę bojową i przestrzega, by broń Boże, żadnych nie poczynić ustępstw na rzecz narodowości obcych. Ta sama „Chjena", której przedstawiciele podpisali traktat o mniejszościach narodowych, oddawali Ententcie Cieszyn i Wilno, a Rosji carskiej Galicję Wschodnią — dziś twardą wymachują pięścią, grożąc, że nie „oddadzą" tego, czego wcale nie zdobywali i nie zdobyli.

„Chjena" nie posiada się ze złości, że wbrew jej radom i wskazówkom rząd gen. Sikorskiego śmiał zabiegać o uznanie granic wschodnich i że zabiegi te uwieńczone zostały powodzeniem. Jeszcze przed kilku dniami prasa „chjeńska" pisała, że Polsce wcale nie potrzeba uznania granic wschodnich przez Ententę, że starania w tym kierunku mogą nam tylko zaszkodzić, a dziś dowiadujemy się z tejże prasy, że uchwała paryska ma pierwszorzędne znaczenie dla Polski i że zasługa za dojście do skutku tej uchwały należy się... Skirmuntowi, Paderewskiemu, Zamojskiemu i Dmowskiemu. W arytmetyce „chjeńskiej" suma klęsk równa się zwycięstwu.

Błazeństwa „Chjeny" nie zakryją faktu, że rząd gen. Sikorskiego istotną oddał Polsce usługę. Energiczna inicjatywa u rządów Ententy, podjęta w chwili bardzo stosownej ze względu na ogólną politykę europejską, oraz przewidująca i oględna polityka rządu p. Sikorskiego w sprawie Kłajpedy — zapewniły Polsce pomyślne rozstrzygnięcie sprawy granic wschodnich, które w obecnych zaognionych stosunkach międzynarodowych odbiją się korzystnie, niby jasna smuga na ponurem tle życia współczesnego.

J. M. B.

W sprawie mięsa.

W związku z art. p. t. „Zagadka rzeźniczo-administracyjna" zamieszczonym w N-rze 65 z dnia 8 marca 1923 r. Komisarjat Rządu wyjaśnia co następuje:

1) Że nie Oddział walki z lichwą przy Komisarjacie Rządu ustala ceny obowiązujące sprzedawców, gdyż ustawa z dnia 5 sierpnia nie daje mu tych kompetencji, lecz że Komisje Ekspertów, zbierające się przy Oddziale walki z lichwą informują Oddział o cenach rynkowych w danym czasie i wskazują ceny orjentacyjne, t. j. ułożone na podstawie udowodnionej kalkulacji. Ceny sprzedażne niższe i równe cenom orjentacyjnym Oddział uważa za godziwe, zaś ceny sprzedażne wyższe od orjentacyjnych Oddział z reguły musi uważać jako wygórowane i w wypadkach gdy stwierdzono pobieranie przez sprzedawców ceny wyższej od orjentacyjnej Oddział kieruje do sądów sprawy przeciwko tym sprzedawcom.

2) Że Komisje Ekspertów przy Oddziale walki z lichwą niejednokrotnie protokularnie stwierdzały, że ceny przy dostawach dla wojska winny być niższe od cen rynkowych,

3) że opinje udzielane przez Oddział walki z lichwą władzom wojskowym podkreślały zawsze konieczność uzyskania przy dostawach cen niższych od rynkowych, oraz, iż niezależnie od powyższego, w okresie opracowywania budżetu dla Min. Spr. Wojsk., Oddział walki z lichwą informował telefonicznie Dep. Gospodarczy Min. Spr. Wojsk. (Referat zakupu mięsa) i Min. Skarbu (Dep. Budżetowy) o nadmiernych żądaniach dostawców dla wojska.

***

Wyjaśnienie powyższe nie zbija naszego twierdzenia, iż wysrubowane przez hurtowników ceny mięsa były bezzasadne, gdy bowiem w jednym tygodniu cena mięsa stale spadała, na początku drugiego nie było żadnej zasady do jej podwyższenia, mimo przedstawianych przez rzeźników rachunków, których wiarogodność musi być w tych warunkach zakwestjonowana.

Urząd walki z lichwą przy Komisarjacie powinien jasno stawiać kwestję i wyjaśniać ludności, iż ceny ustala nie on, lecz komisje ekspertów, których dane nie podlegają sprawdzaniu, ogół bowiem, nie wiedząc o tem, obwinia Rząd o przyczynianie się do drożyzny przez dawanie swej aprobaty na wygórowane cenniki. Ale w takim

razie jakież znaczenie ma Urząd walki z lichwą?

Co do mięsa dla armji, to istotnie przestrzegana jest zasada, iż przy dostawach dla armji ceny są o kilka procent niższe, ale i mięso gatunkowo jest gorsze, dla wojska bowiem dostarczane jest to, co nie zostaje sprzedane na rynku.

Walka z drożyzną.

Cena mięsa stale idzie w górę, bez żadnej uzasadnionej przyczyny. Gdy w ubiegłym tygodniu cena funta mięsa wołowego żywej wagi nie przewyższała 3200 mk., 1 funta mięsa wieprzowego zaś dochodziła najwyżej do 5000 mk., obecnie hurtownicy każą sobie płacić za wołowinę 4000 mk., za wieprzowinę zaś 6000 mk. Podwyżka 800—1000 mk. na 1 funcie notowana jest na rynku po raz pierwszy, dawniej bowiem różnica ceny między jednym tygodniem, a drugim nie przekraczała nigdy 100—200 mk. Dzieje się to wskutek ukartowanej zmowy hurtowników, którzy mimo obfitości bydła na rynku rozmyślnie utrzymują to bydło zdala od wielkich miast i w ten sposób wywołują sztuczny brak mięsa. Szczególnie dotyczy to wieprzowiny, poszukiwanej przez wędliniarzy na święta wielkanocne.

Na ten anormalny stan rzeczy zwrócił uwagę Komisarjat do walki z drożyzną i bada obecnie możliwość importu bydła z Rumunji, oraz uzdrowienia handlu wewnętrznego bydłem. Wedle informacji fachowców, przy obecnym stanie naszej waluty bydło rumuńskie byłoby 600 — 1000 mk. tańsze i gatunkowo bezspornie lepsze. Sprawą jednak wwozu bydła nie mogą się zajmować spekulanci, którzy dziś zmonopolizowali handel mięsem i dyktują ceny rynkowe.

Praktyki cukrowników

Dlaczego brak cukru w sklepach prywatnych.

Jak wiadomo w Poznaniu zawarta została umowa z cukrownikami, że z 1000 wagonów, przeznaczonych dla wewnętrznego spożycia w marcu, 300 wagonów otrzymają samorządy miejskie i kooperatywy, a resztę 700 wagonów przeznaczone będzie do sprzedaży hurtownikom. Obecnie cukrownicy odmawiają dostaw hurtownikom i spółkom rolnym, tłomacząc się. że cały kontyngent marcowy przeznaczyli dla miast i kooperatyw. W ten sposób wywołać chcą brak cukru na rynku, zwyżkę ceny i t. p.

Ponieważ pp. cukrownicy obecnie starają się o 40 miljardowy kredyt na zaliczkowanie buraków, Rząd ma doskonałą okazję do wywarcia na nich presji, aby dotrzymywali zobowiązań i nie naigrawali się z Rządu i ludności.

O kredyty dla miast na zwalczanie drożyzny.

P. minister Skarbu, Grabski, przyjął delegację zarządu związku miast, złożoną z pp. Grotowskiego, d-ra Zielińskiego, oraz dyrektora wydziału zaopatrywania magistratu m. Warszawy, p. H. Wyczółkowskiego. P. dr. Zieliński wskazał w imieniu delegacji na konieczność udzielenia przez ministerjum Skarbu zaliczek na podjęcie przez miasta szerszej akcji, aprowizacyjnej, mającej na celu skuteczniejsze zwalczanie drożyzny, a to ze względu na nagłość sprawy i konieczność bezzwłocznego poczynienia zakupów. P. minister skarbu oświadczył, iż zmuszony jest dać w tej sprawie odpowiedź odmowną. Natomiast zakomunikował, iż wniosek ministerjum skarbu, upoważniający do wstawienia do budżetu nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny, kredytu w wysokości 100 miljardów mk., został już wniesiony do Sejmu. Z kredytu powyższego udzielone będą samorządom miejskim odpowiednie pożyczki. Ze słów tych wynika, iż zorganizowanie przez miasta akcji, mającej na celu dostarczanie ludności miejskiej artykułów pierwszej potrzeby po cenach bardziej dostępnych, zależy obecnie od pośpiechu, z jakim sprawa wspomnianego wniosku zostanie załatwiona przez Sejm. Dowiadujemy się też, iż zarząd Związku Miast przedsięweźmie niebawem odpowiednie kroki w celu przyspieszenia załatwienia tak doniosłej dla ludności miejskiej sprawy. (B. I. P.).

Ceny masła

Ceny masła kształtują się ostatnio zwyżkowo, mimo, iż masła na rynku jest dosyć, dowóz zaś nie zmniejsza się wcale. Masło osełkowe kosztuje w hurcie od 10—10.500 mk. za funt, śmietankowe sprzedawane jest przez Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich po 28.750 mk. kilo, czyli po 11.500 mk. za funt, w sprzedaży zaś w sklepach prywatnych cena ta dochodzi do 12—13 tys. mk. i więcej za funt. (B. I. P.).

Od czego zależeć będzie wywóz jaj

Dowiadujemy się, iż w odnośnych urzędach omawiana jest obecnie możliwość udzielenia zezwolenia na eksport pewnej ilości jaj w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu. Wywóz jaj będzie jednak uzależniony całkowicie od ustalenia wewnątrz kraju ceny bardziej dostępnej dla szerokich warstw spożywczych. Zdecydowaniem sprawy powyższej ma zająć się podobno jeszcze przed świętami Wielkanocnemi komitet ekonomiczny Rady Ministrów. (B. I. P.).

Brak jaj w Warszawie

Poczynione przez władze admin. dochodzenia i rewizje u większych hurtowników nabiałowych, wykazały, iż w Warszawie panuje brak jaj ze względu na tendencyjne zmniejszenie ich dowozu do stolicy. Z tego względu ceny jajek kształtują się na rynku miejscowym zwyżkowo. (B. I. P.).

Nabiał

Wobec niestawienia się przedstawicieli producentów rolnych, oraz niektórych związków handlujących, posiedzenie komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu. wyznaczone na dzień 14 b. m. i poświęcone omówieniu spraw związanych z handlem nabiałem, zostało odroczone. Stwierdzono jednak, iż na rynku warszawskim jest nadmiar mleka, wobec czego przetwory mleczne nie powinny wykazywać zbytniej tendencji zwyżkowej. W związku z nadmiarem mleka, w poważniejszych kołach kupieckich przypuszczają, iż pasek nabiałowy, mimo wszystko pęknie jeszcze przed samemi świętami Wielkanocnemi. (B. I. P.).

Odroczenie strajku robotników miejskich.

Związek Pracowników Miejskich komunikuje nam następującą uchwałę, powziętą wczoraj na zebraniu delegatów pracowników miejskich:

„Ogólne zebranie delegatów pracowników miejskich uchwala reasumcję swej uchwały z dn. 13 b. m. o rozpoczęciu strajku, ponieważ Magistrat już w niektórych instytucjach miejskich wznowił wypłaty. a w innych obiecał zrobić to w najbliższym czasie. Cofnięcie poprzedniej uchwały nie oznacza bynajmniej zupełnego poniechania zamiaru strajku, ale chwilowo go odracza, aż do wyjaśnienia sytuacji. Robotnicy są gotowi w każdej chwili poprzeć swe żądanie wypłacania regularnego pensji na drodze protestacyjnego strajku.

Zebrani postanawiają wysłać delegację do ministrów spraw wewnętrznych i pracy w celu przedstawienia postulatów robotników i wyjaśnienia przyczyn, dla których robotnicy miejscy są zmuszeni do energicznych wystąpień w stosunku do Magistratu".

Strajk pracowników tramwajowych.

Dyrekcja tramwajów miejskich wydała w dn. 10 b. m. okólnik o zniesieniu t. zw. rezerw z dn. 16 b. m. Rezerwy są popularnie przyjętą nazwą na oznaczenie odpoczynków dziesięciominutowych na krańcowych stacjach dla brygad konduktorskich. Konduktorzy, względnie motorniczy, na na każdej ostatniej stacji opuszczają wagony, które obejmuje inna zmiana, a dopiero po 10 minutach znów zaczynają służbę. Tak było od wielu lat. a system ten pozwalał pracownikom tramwajowym co pewien czas odpocząć po nużącej pracy. Nic więc dziwnego, że okólnik dyrekcji wzbudził oburzenie wśród tramwajarzy. tem słuszniejsze zresztą, że zniesienie rezerw równa się powiększeniu dnia pracy z 8 godzin do blisko 9-ciu.

Wczoraj odbyły się dwa zebrania pracowników tramwajowych, jedno przed południem, a drugie wieczorem. Na pierwszem zebraniu uchwalono wysłać delegację do dyrektora Kühna z prośbą cofnięcia okólnika. Dyr. Kühn jednak stanowczo zapowiedział delegacji, że stanowiska swego nie zmieni. Wobec tego na bardzo licznem zebraniu wieczorowem postanowiono od dn. 16 b. m. rozpocząć strajk i wysłać delegację dziś o g. 9 rano do Magistratu z żądaniem, by ten cofnął nieszczęsny okólnik. Zależnie od odpowiedzi, jaką da Magistrat, strajk zostanie przerwany lub nie!

Zatem dziś od rana tramwaje już nie wyjadą z remiz.

Podatek dochodowy od pracowników.

Ministerjum skarbu zarządziło, żeby poczynając od 1 kwietnia b. r. zaniechać pobierania podatku dochodowego od pracowników przy wypłacie takich wynagrodzeń, których wysokość, obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza kwoty *10,800,000* marek. Dotyczy to również potrącania podatku dochodowego od wynagrodzeń, należnych za kwiecień b. r., a wypłaconych w marcu r. b.

Sprawy bezrobocia.

DEMONSTRACJE.

Wczoraj znowu ponowiły się demonstracyjne wystąpienia bezrobotnych na placu Napoleona. Agitacja komunistyczna, jaka wśród bezrobotnych się szerzy, znajduje podatny grunt wobec niezadowolenia, jakie wywołuje pewna niezaradność zarówno Urzędu pośrednictwa pracy, jak i innych władz, które z dnia na dzień obiecują zorganizowanie na szeroką skalę pomocy dla bezrobotnych, wyników jednak jakiejkolwiekbądź akcji w tym kierunku brak.

Liczba bezrobotnych, jaką zatrudnia magistrat przy robotach miejskich zwiększa się bardzo powoli. Ogół bezrobotnych zgłasza się na giełdę pracy codziennie, Urząd zaś pośrednictwa zaledwie co dni kilka skierowuje do robót miejskich po kilkanaście, a w najlepszym razie po kilkadziesiąt osób.

Zawodzi narazie również obietnica zatrudnienia większej liczby ludzi przy robotach publicznych, organizowanych przez rząd, a jednocześnie ustało dalsze zapotrzebowanie robotników na wyjazd do Francji, co wszystko razem wśród bezrobotnych wywołuje coraz gorsze rozgoryczenie.

Gdy wczoraj bezrobotni po zgłoszeniu się do Urzędu nie otrzymali pracy, rzucono wśród nich hasło odbycia wiecu na placu Napoleona. Zawiadomiona o tem komenda policji wysłała na plac oddział policji pieszej w samochodzie i oddział konny, którego dowódca zażądał od zebranych rozejścia się w ciągu 4 minut. Ponieważ zebrani w tłumie ociągali się, nie wszyscy zresztą słyszeli „ultimatum" policyjne i nie mogli łatwo wydostać się z placu, policja przypuściła szturm do tłumu i rozpędziła go siłą, niecąc popłoch w całej dzielnicy. Po rozproszeniu tłum niebawem zebrał się ponownie, ale i tym razem rozpędzono go bezwzględnie. To nieludzkie postępowanie policji uniemożliwiło rozdanie większej liczby bonów obiadowych, jakie Urząd w dalszym ciągu wydaje zgłaszającym się.

W URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY.

Zainterpelowany przez nas w sprawie akcji dla bezrobotnych kierownik Urzędu oświadczył, iż istotnie sytuacja jest ciężka. Pracy brak, a bezrobocie się stale zwiększa.

Ostatnio, wedle informacji inspektora pracy 1 okręgu inż. Bohuszewicza, znaczna liczba fabryk ogranicza pracę, 14 zaś fabryk stanęło zupełnie, co znacznie zwiększa liczbę poszukujących pracy.

Urząd pośrednictwa w ostatnich czasach zaprzestał prowadzić ewidencję bezrobotnych, tłomacząc się tem, iż personel urzędu złożony z 30 osób nie ma czasu na prowadzenie rejestracji, anormalny bowiem stan rzeczy i ciągły niepokój utrudnia pra-

Szkic dziejów P. P. S.

(Ciąg dalszy).

W r. 1900 partję spotkały ciężkie ciosy: w Łodzi wpadła w ręce żandarmów żarliwie poszukiwana od r. 1894 drukarnia „Robotnika" (drukarnia początkowo mieściła się w miasteczku Lipniszkach, pow. oszmiańskiego, w aptece pp. Parniewskich, później w Wilnie. następnie przewieziono ją do Łodzi), w Wilnie wzięto skład bibuły. Wraz z drukarnią aresztowano Józefa Piłsudskiego, jednocześnie zaś Kazimierza Rożnowskiego i Aleksandra Malinowskiego, wybitnych działaczy partyjnych.

Poważna ta „wsypa" wywołała pewne zamieszanie w szeregach partyjnych. Skorzystał z tego Ludwik Kulczycki, po wypuszczeniu z więzienia mieszkający we Lwowie, aby wywołać rozłam w partji. Kulczycki zarzucał partji, że nie stosuje teroru, twierdził bowiem, że systematycznym terorem można wymusić na Rządzie carskim poważne ustępstwa polityczne, ba nawet konstytucję. Kulczycki wraz z gronem swoich zwolenników we Lwowie (Stanisław Downarowicz, Kazimierz Jeziorowski, Wacław Podwiński i inni) oderwał się od P. P. S. i założył P. P. S. „Proletarjat". Nowej grupie udało się odciągnąć od P. P. S. pewną ilość robotników w Warszawie i w Łodzi. Większość z nich wszakże rychło wróciła do partji, gdy wielkie obiecanki „Proletarjatu" o akcji terorystycznej okazały się gruszką na wierzbie.

W tym samym roku odżyła znowu S. D., która przybrała teraz miano „S. D. Królestwa polskiego i Litwy", a to dlatego, że esdecka grupa warszawska połączyła się ze „Związkiem robotniczym" w Wilnie, założonym przez St. Trusewicza („K. Zalewskiego"). S. D. pewne wpływy swoje zawdzięczała temu, że w Rosji rozwijał się w tym czasie dość szybko socjalno-demokratyczny ruch robotniczy, z którym S. D. utożsamiała się.

Pomimo strat poniesionych i współzawodnictwa tych grup, P. P. S. szybko zaleczyła rany i znacznie nawet rozwinęła swoje stosunki. Przybyły nowe siły kierownicze — z emigracji, z Rosji, z Syberji (Bolesław Czarkowski, Franciszek Ksawery Prauss, Rutkiewicz, F. Perl i inni). Powrócił też na stanowisko Piłsudski, po świetnie zorganizowanej ucieczce ze szpitala św. Mikołaja w Petersburgu. Wobec wzrostu stosunków i zadań partyjnych władzę naczelną zreorganizowano w ten sposób, że C. K. R. znacznie rozszerzono, a z pośród niego wybierano komisję wykonawczą (która jako taka nie występowała nazewnątrz).

Wobec „secesji" grupy Kulczyckiego, pojawienia się ponownego S. D., rozwoju ruchu rewolucyjnego w Rosji, poniekąd także z powodu pojawienia się w socjaliźmie kierunku „rewizjonistycznego" (Bernstein) — w partji wszczeła się dyskusja w sprawach programowo-taktycznych. Co do teroru partja oświadczyła, że w okresie nie-rewolucyjnym, przygotowawczym teror stosować może tylko sposobem wyjątku. Co do konstytucji, to wywalczenie jej zależy przeważnie od ruchu rosyjskiego. My najwięcej zrobić możemy dla Rewolucji, mocno wysuwając dążenie do niepodległości.

Zaraz jednak w „Przedświcie" wszczęła się dyskusja na temat sposobów realizacji niepodległości, ta bowiem myśl najwięcej ludzi trapiła: jak, w jakich warunkach zdobędziemy niepodległość. Kazimierz Krauz (Luśnin), wypowiadał pogląd, że najprawdopodobniej zdobędziemy niepodległość w związku z rewolucją socjalistyczną w środkowej Europie. Inni przewidywali zdobycie niepodległości w wyniku wojny europejskiej. Wreszcie inni liczyli się głównie z rewolucją w Rosji. Naogół w partji było zdanie, że niepodległość zdobędziemy tylko na gruncie takich czy innych, wielkich przewrotów ogólnych. Jeden tylko Stanisław Grabski w serji art., podpisanych „Mazur", był zdania, że niepodległość możemy zdobyć nie oglądając się na warunki zewnętrzne... To mu nie przeszkodziło wkrótce potem stać się „neo-konserwatystą", a w r. 1904 przejść do narodowej demokracji...

Przyszła wojna rosyjsko-japońska. Oczywiście partja postanowiła jaknajskuteczniej wyzyskać tę wojnę w celach rewolucyjnych. W klasie robotniczej zapanowało wielkie ożywienie, było zresztą powszechne instynktowne poczucie u nas, że carat wojnę zewnętrzną przegra a to da silną podnietę Rewolucji. Odrazu wzmogła się i rozszerzyła działalność agitacyjna partji, — jak to zwykle bywa w takich chwilach, mnóstwo ludzi garnęło się do partji. Ale P. P. S. odrazu zrozumiała, że w takich czasach słowo czy druk nie wystarczają, że trzeba stopniowo iść po drodze walki orężnej. Z całym naciskiem podkreślał to Józef Piłsudski, który zresztą poczynał sobie ostrożnie, ostrzegał przed niecierpliwieniem się i rzecz organizował w ten sposób, aby od rzeczy małych przechodzić do większych, coraz większych. Zorganizowano t. zw. bojówkę techniczną, której głównem zadaniem było osłaniać zbrojnie manifestacje, skierowane przeciwko caratowi. Jakoż w końcu 1904 r. odbył się cały szereg zbrojnych manifestacji, z których najważniejszą i najkrwawszą była demonstracja 13-go listopada na Placu Grzybowskim.

W styczniu 1905 r. „Gaponada" (olbrzymia demonstracja robotników petersburskich pod wodzą popa Gapona) potężnie rozkołysała fale rewolucyjne w państwie rosyjskiem. U nas proletarjat zamanifestował swą siłę potężnym strajkiem powszechnym w całem Królestwie. Inicjatywa i kierownictwo całego ruchu spoczywały oczywiście w rękach P. P. S.

Ale tu zaczął się przełom ideowy w partji. Na wielu ludzi rozpęd ruchu rewolucyjnego w Rosji podziałał jak objawienie. Nie oceniali go krytycznie i zatracali w nim poczucie naszej odrębności politycznej. Mając wiarę w to, że rychło rewolucja rosyjska osiągnie zwycięstwo, twierdzili oni, że teraz nie czas na niepodległość, że trzeba się pogodzić z tem, że jest to tylko wielka przemiana wewnętrzna w Rosji, w której musimy współdziałać bez wysuwania jednak hasła niepodległości, bo przecież „strajkami powszechnemi niepodległości nie zdobędziemy". W partji zaczęły się ścierać dwa kierunki: „starych" i „młodych". Później na zjeździe lwowskim nazwano to „prawicą" i „lewicą". „Starzy" na wywody „młodych" odpowiadali, że co można zdobyć — to się dopiero okaże, ale z góry nie należy z niczego rezygnować, że nie możemy utożsamiać się z ruchem rosyjskim, że siła naszą jest właśnie nadanie rewolucji w Polsce charakteru niepodległościowego.

„Nastrój" jednak ówczesny niewątpliwie sprzyjał „młodym", którzy w początkach 1905 r. objęli władzę w partji (Feliks Sachs, M. Horwitz, Marjan Bielecki, Koszutska, Wortman-Posnerowa, Adam Buyno i wielu innych). Z początku zresztą różnice nie występowały tak jaskrawo: różnice bowiem maskowano wspólnem hasłem „Konstytuanty w Warszawie", podczas gdy endecy z całą furją napadali na to hasło,

widłową pracę. Regularnie tylko odbywa się wydawanie bonów na obiady, których ostatnio bezrobotni otrzymują około 2.500 dziennie.

O PRACE DLA TERMINATORÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

W ostatnich czasach ze względu na wzrost kosztów utrzymania majstrowie rzemieślniczy nie chcą przyjmować młodzieży do nauki, a jeśli ją przyjmują, to bądź wyzyskują, nic im nie płacąc, bądź przyjmują ich, jako przychodnich.

Aby zaradzić temu i wzmódz liczbę młodych sił rzemieślniczych, odpowiednio wykwalifikowanych, Min. Ochrony Pracy w porozumieniu z Patronatem nad młodzieżą rzemieślniczą występuje z projektem pokrywania połowy kosztów utrzymania uczniów w terminie z tem, iż drugą połowę kosztów pokrywać będą majstrowie. Te stypendja dla uczniów rzemieślniczych wydawane będą na podstawie kwalifikacji, wydawanych przez Urząd pośrednictwa pracy.

O PODWYŻKĘ PŁACY.

Urząd pośrednictwa pracy, uważając, iż płacone obecnie wynagrodzenie bezrobotnym, powołanym do robót miejskich nie jest wystarczające, wystąpił do Min. Pracy o podwyższenie wynagrodzenia dla robotników, zajętych w śródmieściu z 8.000 mk. na 10.000 mk., a dla pracujących na krańcach miasta z 10 000 mk. na 12.000 mk. dziennie.

11-ty grudnia w Komisji administracyjnej.

Komisja administracyjna.

Pos. Thugutt jako referent sprawy zajść grudniowych, na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu 14 b. m. zajął stanowisko, które zdążało do objektywizmu; w konsekwencji jednak okazało się niemożliwem do utrzymania. Usiłował on bowiem odebrać sprawie tło polityczne i przedstawić tylko samo zagadnienie administracyjne bezczynności władz bezpieczeństwa podczas zajść na pl. Trzech Krzyży. W istocie sprawa jest nierozerwalnie związana z konfliktem politycznym, który ją wywołał i wszyscy dalsi mówcy, a w następstwie i p. poseł Thugutt musieli zejść na grunt polityczny.

Pos. Stroński, ośmielony objektywnem stanowiskiem posła Thugutta jako referenta, uznał za możliwe uzasadniać roszczenia stronnictw prawicy w sprawie wyjaśnienia znanych zajść, jakoto udziału t. zw. „bojówki" P. P. S., a nawet dymisji urzędników M. S. Wewn. winnych wykroczeń służbowych w związku z powyższemi zajściami.

Tow. dr. Pragier odpowiadając p. Strońskiemu wyjaśnił, że udział członków P. P. S. w zajściach na pl. Trzech Krzyży był objawem żywiołowym, spowodowanym alarmującemi wiadomościami o zamachu na Zgromadzenie Narodowe i o niebezpieczeństwie osobistem w jakim znaleźli się posłowie socjalistyczni. P. P. S. jako wielkie stronnictwo, liczące znaczne kadry robotników w samej Warszawie, gdyby miało „bojówkę", jak sądzą posłowie z prawicy, miałoby ją niewątpliwie w tak znacznej sile i zdołałoby ją wyposażyć w tak znaczne środki techniczne, że wystąpienie jej na ulicy z konieczności przybrałoby zgoła inny charakter, niż to miało miejsce. Dlatego pogłoski o bojówce należy raczej uważać za produkt fantazji, które to źródło tkwi w nieczystem sumieniu i w obawie.

Mówca wypowiedział się przeciw obciążaniu jakąś szczególną odpowiedzialnością posła Hallera, poseł ten, który uległ zdaje się pewnemu złudzeniu co do znaczenia swego w polityce i w krytycznym czasie usiłował na siebie zwrócić uwagę przy pomocy przemówień, odezw, afiszów i t. p. w istocie rzeczy nie zaważył więcej na przebiegu zdarzeń, niż inni agitatorowie prawicy, jak pp. posłowie: Sawicki, Falkowski i t. d. Dlatego zdaniem mówcy komisja administracyjna nie powinna się poddawać autosuggestji posła Hallera i zredukować jego rolę raczej do tej skromnej miary, jaka jej w istocie przypadła.

Mówca wypowiada się stanowczo przeciw ponownemu zatrudnieniu na stanowiskach urzędowych ludzi odpowiedzialnych służbowo za bezpieczeństwo publiczne w krytycznym czasie i usuniętych za nieudolność i bezczynność. P. podsekr. stanu Olpiński niepotrzebnie z pewnem wahaniem mówi o formie, w jakiej został usunięty dyrektor dep. bezp. publ. P. Urbanowicz okazał się mało sprawnym, więc jest rzeczą zrozumiałą, że został zwolniony z tak eksponowanego stanowiska. A jest już dowodem zupełnego braku poczucia odpowiedzialności politycznej, że po tem wszystkiem co się stało p. Urbanowicz wytacza państwu proces i pragnie uzyskać wyrok, którego mocą Polska ma być skazana na to, by p. Urbanowicz strzegł jej bezpieczeństwa.

Tow. Jaworowski opisuje szczegółowo przebieg zajść na pl. Trzech Krzyży i oświetla nastrój robotników warszawskich, których oburzyła do żywego wiadomość o tem, że posłowie socjalistyczni są bici i ranieni na ulicach przez bandy wyrostków, a policja bezczynnie się temu przygląda. Tow. Jaworowski wyjaśnia, że w pochodach robotniczych organizowanych przez P. P. S. bierze udział t. zw. milicja, P. P. S., której obowiązkiem jest utrzymywać porządek w pochodzie, natomiast żadnej organizacji bojowej P. P. S. od ustąpienia okupantów nie posiada.

W dniu wczorajszym komisja zakończyła obrady nad tą sprawą.

Pos. dr. Schipper (koło żydowskie) przedłożył wniosek, domagający się rozszerzenia śledztwa sądowego w sprawie zajść grudniowych także na agitację antyżydowską uprawianą przez „Rozwój".

Pos. Wierczak (Z. L. N.) dowodzi, że zajścia na pl. Trzech Krzyży nie mają żadnej łączności z Tow. „Rozwój" i on sam zajścia te potępia. W „Rozwoju" odbył się wiec 10 grudnia wieczorem. Zaburzenia zaś odbyły się dopiero nazajutrz (!?). Odwdzięczając się tow. Pragierowi, twierdzi, że Zw. Lud. Nar. nie miał zamiaru przeszkodzić przysiędze, bo gdyby ten zamiar miał, to znalazłby siłę, by go doprowadzić do skutku.

Tow. Pragier: „Nie wierzę. Próbowaliście panowie, ale się nie udało"!

P. Stroński powtarza w ogólnych zarysach argumenty, które wyłożył dnia poprzedniego i domaga się ponownie wyjaśnień władz w sprawie udziału rzekomej „bojówki" P. P. S., oraz przywrócenia na stanowiska wydalonych urzędników.

Tow. Smulikowski oświetla polityczne tło wydarzeń, popierając argumenty innych posłów P. P. S. w powyższej sprawie. Dowodzi, że wydalenie urzędników dokonane zostało w myśl przepisów prawnych i nie podlega rozstrzygnięciu komisji administracyjnej, lecz właściwego ministra.

Po przemówieniach posłów: Dzierżawskiego (Z. L. N.), Petryckiego (Z. L. N.), Dubanowicza (Ch. N.), Grünbauma (koło żyd.), Walerona (Wyzwolenie) i Popiela (N. P. R.) przystąpiono do głosowania.

Pos. Thugutt, jako referent, oświadczył się przeciw wyłonieniu komisji sejmowej dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zajść grudniowych i poparł wniosek tow. Pragiera treści następującej:

Sejm wzywa Rząd: 1) do przedłożenia sprawozdania z zarządzeń poczynionych celem usunięcia niedomagań w administracji państwowej i w służbie bezpieczeństwa publicznego, które jaknajjaskrawszy wyraz znalazły w nieudolności tej służby w czasie zajść dn. 11 grudnia, 2) do ujawnienia ostatecznych wyników śledztwa przeciw osobom urzędowym, winnym przekroczeń służbowych w związku ze wspomnianemi zajściami.

Wniosek ten został uchwalony większością głosów wszystkich stronnictw przeciw 3 stronnictwom prawicy.

Taką samą większością odrzucono wniosek p. Strońskiego, domagający się utworzenia komisji sejmowej dla przeprowadzenia śledztwa, jak również poprawki zgłoszone przez p. Strońskiego do przyjętego wniosku.

Również odrzucono wniosek p. Schippera z koła żydowskiego.

---

domagając się jednej i jedynej „Konstytuanty petersburskiej" w Rosji jednej i niepodzielnej. Podczas jednak gdy „starzy" nadawali „Konstytuancie w Warszawie" sens możliwie najbardziej niepodległościowy, „młodzi" kurczyli jej znaczenie coraz bardziej, wprowadzając ją w gruncie rzeczy do modnej wówczas wśród naszych klas posiadających „autonomji". „Młodzi" podkreślali też z całym naciskiem, że tu nie chodzi o „wojnę polsko-rosyjską" (czyli poprostu o powstanie Polski), lecz o wspólną walkę proletarjatu polskiego i rosyjskiego z caratem.

Zamęt programowy był tedy wielki, ale mimo to jedność partji utrzymywała się dzięki wielkiemu natężeniu akcji rewolucyjnej. Oczywiście, nie należy do tego szkicu podawanie choćby najważniejszych faktów z ówczesnego ruchu — był ich bowiem bezlik. Ogólnie rzecz charakteryzując, był to potężny i rozlewny społeczno-polityczny ruch robotniczy, który zerwał tamy i przejawiał się w najrozmaitszych, nieraz chaotycznych i niedojrzałych formach. „Młodzi" chętnie płynęli na żywiołowych falach tego ruchu, podnosząc nawet żywiołowość do godności zasady rewolucyjnej. Natomiast „starzy" kładli nacisk na zorganizowanie rewolucji, na planową akcję, zmierzającą do rozprawy orężnej z caratem. „Młodzi" nie odrzucali akcji bojowej, owszem uważali ją za konieczną, ale rozumieli ją tylko jako funkcję „agitacyjnego" ruchu robotniczego, przyczem, broń Boże, nie powinna była ona nabrać cech powstańczych. Natomiast Józef Piłsudski, który stał na czele utworzonej przez P. P. S. w r. 1905 „organizacji spiskowo-bojowej" dążył do tego, aby akcji zbrojnej nadać charakter planowy, aby ją stopniowo rozszerzać aż do rozmiarów powstania, kiedy organizacja bojowa będzie się mogła stać kadrami dla zrewolucjonizowanych mas.

Ten program powstańczy najbardziej oburzał „lewicę", która dość szybko zresztą doszła do wniosku, że akcji bojowej wogóle należy zaniechać. Wobec coraz jaskrawiej występujących różnic programowych i taktycznych, rozłam był nieunikniony. Daremnie „centrum" partyjne, które utworzyło się na zjeździe lwowskim — zresztą nielicznie — (t. zw. integraliści z Józefem Kwiatkiem i Stanisławem Posnerem na czele) starało się utrzymać jedność na podstawie kompromisu.

Rozłam nastąpił na zjeździe wiedeńskim w 1906 r. „Prawica" zorganizowała się pod nazwą „P. P. S. frakcja rewolucyjna" (zresztą już w następnym roku, gdy lewica oficjalnie w programie swoim wyrzekła się niepodległości i zastąpiła ją autonomją, odrzuciliśmy dodatek „frakcja rewolucyjna", aby stwierdzić, że w naszym tylko obozie jest PPS., „Lewica" zatrzymała nazwę P. P. S., ale w drukach swoich ujmowała tę nazwę w czarną obwódkę (t. zw. „P. P. S. z pieczątką").

Rozłam ten ocalił myśl niepodległościową w Polsce. Wśród „lewicowców" pozostała pewna ilość towarzyszy, którzy byli niepodległościowcami, lecz z różnych przyczyn pozostawali w „lewicy" — czy to dlatego, że byli niechętni „bojówce", czy też dlatego, że nie pojęli, iż „lewica" nie odsunęła na przyszłość, lecz *zdradziła* program niepodległości. Tow. ci później znaleźli się w naszych szeregach, podczas gdy „lewica" jako taka złączyła się z S. D. na gruncie komunizmu.

(Dokończenie nastąpi).

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 24.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów. — Sprawa kolonistów niemieckich.

Bardzo pilną ustawę o zasiłkach dla wojskowych załatwiono wczoraj dopiero w drugiem czytaniu, mimo, że już wczoraj pierwszy rocznik rezerwistów (1897 r.) wcielony został do szeregów ćwiczących. Sprawa ta przewlekłaby się może i dłużej, gdyby nie wnioski i interwencja Z. P. P. S. i gdyby nie energja *tow. Jaworowskiego*, wyznaczonego przez komisję wojskową na referenta rządowego projektu. Tow. Jaworowski przeprowadził ustawę przez Komisję i wczoraj przedstawił ją Izbie.

Tow. Jaworowski podkreślił, że uchwalenie ustawy jest b. pilne, wobec tego, że trzy roczniki zostały powołane do ćwiczeń i jesteśmy w okresie, w którym szalejąca drożyzna i częściowe bezrobocie utrudniają znalezienie dodatkowej pracy przez pozostałą rodzinę rezerwisty i pogarszają byt tej rodziny.

Prawie wszystkie państwa, posiadające armje stałe, uważają, iż z chwilą, kiedy się odrywa pracownika od pracy i powołuje się do ćwiczeń wojskowych, musi być zabezpieczony byt rodziny. U nas istnieje rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 1920 r., ale przewiduje stawki niezmiernie niskie, bo od 150 do 300 mk. dziennie.

Podstawą nowej ustawy jest art. 8 i art. 10, które mówią o tem, na kogo są wkładane ciężary, związane z wykonaniem tej ustawy. W komisji były głosy, aby te ciężary włożono na państwo.

Jeżeli chodzi o włożenie tych ciężarów na państwo, to zapewne, pracownikom dawałoby lepszego i pewniejszego płatnika, ze względu zaś na rozkład tych ciężarów, mogłoby być pod wieloma względami sprawiedliwsze. Ale konieczność przygotowania całej techniki wypłaty zasiłków i związana z tem zwłoka, skłoniły Komisję, że zgodziła się na podstawy projektu rządowego, obarczającego pracodawców i Skarb Państwa. Jednocześnie Komisja określiła, że ustawa działa tylko do 31 grudnia 1923 r., czem dała wyraz temu, iż nie uważa rozwiązania tego problematu za najlepsze.

Art. 10 wkłada obowiązek świadczenia częściowo na pracodawców, częściowo na Skarb Państwa. Przytem pracodawcy te świadczenia mają ponosić w stosunku do pracowników stałych, a Skarb Państwa w stosunku do wszystkich innych. Komisja przytem odrzuciła projekt rządowy, ażeby ciężary te rozłożyć na gminy, ze względu na fatalny stan finansowy samorządów.

Jako źródło pokrycia wskazuje komisja pożyczkę w P. K. K. P.

Co się tyczy normy, w jakiej wypłaca się świadczenia, komisja stanęła przed bardzo ciężkiem zadaniem. Wprowadzenie normy stałej przy ciągłej dewaluacji marki polskiej mogłoby doprowadzić do tego, że ta norma kwotowa stałaby się zupełnie iluzoryczną, nie przedstawiałaby żadnego zasiłku dla rodziny rezerwisty. Wprowadzenie norm procentowych w związku z jakiemś stałem określeniem np. przeciętnej płacy dziennej czy najwyższej płacy dziennej (jak w ustawie austrjackiej) napotyka na te trudności, że nie szłyby one za podniesieniem drożyzny w sposób dokładny, a przy dość dużej różnicy pomiędzy poszczególnemi miejscowościami nasuwałyby duże wątpliwości.

Komisja stanęła na tem stanowisku, żeby pozostawić określanie normy wykonawczemu rozporządzeniu na podstawie uchwały Rady Ministrów. Tego rodzaju rozstrzygnięcie daje możność każdorazowej zmiany i każdorazowego dostosowania z jednej strony do spadającej waluty, z drugiej strony do podnoszącej się fali drożyzny. To jest ściśle sprecyzowane w ten sposób, że „zasiłki gwarantujące powołanemu minimum egzystencji powinny być płacone tygodniowo, ustalone powinny być w normach dziennych, przytem normy dzienne pozostawia się uchwale Rady Ministrów, która obowiązana jest uwzględniać przytem warunki lokalne i gospodarcze odnośnych kategorji osób, tudzież inne okoliczności wpływające na byt tych osób".

Zasiłki przysługują: żonie (także separowanej), dzieciom ślubnym i nieślubnym, pasierbom, nieletniemu rodzeństwu, dziadkowi i babce. Prawo to przysługuje tym osobom tylko wówczas, gdy byt ich był zależny od pracy powołanego na ćwiczenia. Prawa te nie przysługują, jeśli dzieci lub rodzeństwo ukończyli 16 rok, chyba, że uczęszczają do szkół, wówczas prawo przysługuje do 24 roku. Zasiłek wypłaca się od dnia odejścia na ćwiczenia, do dnia po dniu zwolnienia włącznie. Ponieważ ustawa ta jest tymczasowa, komisja domaga się od Rządu opracowania i wniesienia ustawy stałej.

W dyskusji pos. Kronig (Niemiec) i Kirszbraun domagali się, aby wszystkie wydatki, związane z płaceniem zasiłków, ponosił Skarb Państwa.

Komunista *Łańcucki* wniósł poprawki, które doprowadziłyby całą ustawę do absurdu. Wniósł więc, aby nie było żadnych ograniczeń, aby zasiłki były równe najwyższym płacom i t. p. Była to ze strony p. Łańcuckiego czcza demagogja. Poprawki jego były z góry skazane na to, że nie będą przyjęte, ale może właśnie dlatego stawiał je p. Łańcucki...

P. Czetwertyński (Z. L. N.) wystąpił z mową antirządową, poruszając sprawy nie mające nic wspólnego z zasiłkami.

Tow. Lieberman wytknął rządowi, że postawił Sejm w przymusowem położeniu przyjmowania ustawy, która jest wadliwą. Uchwala się ją w chwili, gdy powołani na ćwiczenia znajdują się już w szeregu, a sytuacja materjalna ich rodzin jest nieuregulowana. Jeżeli zważymy, że sprawa ma jeszcze iść do Senatu, który ma ambicję poprawiania każdej naszej ustawy (p. Załuska: Uzasadnioną) i bardzo długo studjuje w niej nawet przecinki (Głos: na to jest senat), to łatwo może przyjść do tego, że żołnierze opuszczą szeregi, a ustawa nie będzie jeszcze obowiązywała, bo obowiązuje dopiero po ogłoszeniu. Nie mamy zaufania do rządu pod tym względem, czy rząd lub Rada Ministrów ustanowi normę zasiłków sprawiedliwie i zgodnie z położeniem gospodarczem. Jest dwóch generałów w rządzie, lecz ubolewać należy, że żaden z nich nie jest przy tej dyskusji obecny. Ze stanowiska nawet wojskowego nie jest rzeczą obojętną, czy przez wadliwe wykonanie ustawy nie wniesie fermentu w szeregi wojska. Wkładamy więc przedewszystkiem na rząd obowiązek, aby szybko przygotował rozporządzenia wykonawcze.

Mówca postawił kilka poprawek precyzujących wykonanie ustawy.

P. Pryluckij stanął w obronie drobnych przedsiębiorców, na których spaść może obowiązek płacenia zasiłków.

Referent *tow. Jaworowski* opowiedział się przeciwko wszystkim poprawkom, prócz poprawek tow. Liebermana, uzupełniających luki ustawy.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawki tow. Liebermana do art. 10 (określenie kategorji robotników stałych powierzone Radzie Ministrów) i do art. 12 (ściąganie zasiłków od pracodawców w drodze administracyjnej). Wszystkie pozostałe poprawki odrzucono.

Ustawę w drugiem czytaniu przyjęto. Trzecie czytanie odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

***

Bardzo obszerną dyskusję wywołała sprawa kolonistów niemieckich, która była przedmiotem długich narad komisji zagranicznej. Prawica ze sprawy tej ukuć chciała broń przeciwko delegacji polskiej przy Lidze Narodów. Skończyło się jednak, że Sejm olbrzymią większością przeciwko Żydom i Niemcom uchwalił wniosek komisji zagranicznej, treści następującej:

Wobec powszechnego zaniepokojenia opinji publicznej stanem sprawy kolonistów niemieckich w Wielkopolsce i na Pomorzu przed forum Ligi Narodów — Sejm stwierdza, że Polska od praw, zagwarantowanych jej Traktatem Wersalskim, nie odstąpi. Wobec czego Sejm wzywa Rząd, aby bez zwłoki korzystał z praw, przysługujących Polsce z mocy Traktatu Wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich.

Sprawozdawca p. Dąbski na liczbach wykazał działalność pruskiego urzędu osadniczego, zmierzającą do wydziedziczenia rdzennej ludności polskiej. Traktat Wersalski zdaje nam prawo likwidowania całej własności niemieckiej prywatnej na ziemiach, przypadłych Polsce i przejęcia b. wła-

snośći państwowej niemieckiej. Spawę przelania praw skarbu niemieckiego na skarb polski, mimo protestów rządu niemieckiego, już załatwiono.

Mówca zwrócił dalej uwagę, że co się tyczy sprawy wielkiej własności niemieckiej, która również podlegała wywłaszczeniu na mocy traktatu, to nie postąpiła ona naprzód. Obszarnicy niemieccy znaleźli protektorów wśród obszarników polskich, którzy ułatwiają Niemcom otrzymanie obywatelstwa polskiego i pozostanie na olbrzymich latyfundjach.

Co się tyczy kolonistów, to wywłaszczeniu podlegają ok. 4000 rodzin, które do dn. 11 listopada 1918 r. nie stały się prawnymi właścicielami ziemi, na której osiadły. Majątek ich przechodzi na Państwo Polskie. W tej sprawie Niemcy zwrócili się do Ligi Narodów, która przekazała ją Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze. (O przebiegu tej sprawy pisaliśmy już). Rząd polski musi przedsięwziąć środki, celem należytej obrony naszego stanowiska. Jednocześnie musi wykonywać w drodze prawnej te czynności sądowo-administracyjne, jakie w tej sprawie powinny być prowadzone. Rząd Polski nie może utrwalać na swoich ziemiach wysiłków germanizacyjnych, które czynił rząd pruski dla zgniecenia żywiołu polskiego. Sankcji zbrodni dziejowej nikt nie może wymagać od rządu i narodu polskiego (Brawa). Pozostawienie na ziemiach polskich kolonistów niemieckich, uznanych przez Traktat wersalski za obywateli polskich, świadczy o naszej tolerancji, ale prawa przyznane nam przez ten Traktat muszą być wykonane.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. *Szebeko*, członek Zw. Lud.-Nar., b. poseł w Berlinie. P. Szebeko wyłamywał drzwi otwarte. Połowę swego półtoragodzinnego przemówienia poświęcił wyłożeniu historji pruskiej komisji kolonizacyjnej, drugą połowę na krytykę postępowania wszystkich dotychczasowych rządów i delegacji przy Lidze Narodów.

Niemiec *Naumann* wystąpił przeciwko wnioskowi i usiłował dowieść, że Traktat Wersalski broni właśnie kolonistów!...

Na to p. *Korfanty* odezwał się ironicznie, że wreszcie znalazł się Niemiec, który broni Traktatu Wersalskiego Pozatem powtarzał argumenty p. Szebeki i przytoczył kilka bardzo ciekawych szczegółów o organizacji Deutschtums bundu w Polsce, który stara się stworzyć „państwo w Państwie".

P. *Popiel* (N. P. R.) domagał się reorganizacji poznańskiej ekspozytury Gł. Urz. Likw., a p. *Stroński* ostro polemizował z p. Naumannem.

W głosowaniu poprawkę p. Naumanna odrzucono, a wniosek kom. zagranicznej przyjęto olbrzymią większością.

***

Kiedy posiedzenie dobiegało już końca, przewodn. wicemarszałek Seyda ogłosił, że trzy kluby „Chjeny" zgłosiły wniosek nagły w sprawie „zmiany metody walki z drożyzną i bezrobociem" i domagały się uzasadnienia nagłości.

Sprzeciwił się temu tow. *Moraczewski*, motywując tem, że regulamin na to nie pozwala. Wobec sprzeciwu uzasadnienie wniosku nastąpi na posiedzeniu sobotniem.

Zajście to wywołało okrzyki ze strony naszych towarzyszy pod adresem „Chjeny", że chodzi tu o demagogję endecką, o upozorowanie obrony robotników i t. p.

Następne posjedzenie wyznaczono na dziś o godz. 3-ej po poł.

Pozatem przewidziane jest posiedzenie w sobotę dla załatwienia ważnych ustaw budżetowych.

WYJAŚNIENIE.

W n-rze z dn. 9 b. m. w sprawozdaniu sejmowem stwierdziliśmy, że w trzeciem czytaniu ustawy o podatkach pośrednich klub N. P. R. głosował za ustawą. Ze strony prezydjum tego klubu proszą nas o zaznaczenie, że N. P. R. konsekwentnie głosowała przeciw temu projektowi.

Nasze wnioski i interpelacje.

Tow. tow. posłowie *Stańczyk, Cupiał, Żuławski* przedłożyli wniosek nagły w sprawie niebezpiecznych dla życia i niehygienicznych warunków, w jakich zmuszeni są pracować i mieszkać robotnicy przemysłu górniczego.

Wniosek domaga się delegowania do zagłębi węglowych komisji, któraby zbadała stosunki mieszkaniowe, i warunki pracy robotników przemysłu górniczego, a następnie poczyniła zarządzenia, mające na celu usunięcie braków, które dadzą się usunąć natychmiast, oraz opracowała projekt zasadniczego uzdrowienia warunków pracy i życia górników.

Tow. *Reger* wniósł interpelację do p. Min. Spraw Wewn. w sprawie nielicującego z prawem i z pojęciami ludzkości wysiedlenia do Rosji obywatela polskiego, Dawida Fleiszera z Łodzi.

Dawid Fleiszer urodził się w Łodzi, gdzie uczęszczał do szkół i pozostawał bez przerwy, aż do dnia dzisiejszego, pracując jako korespondent handlowy, a następnie buchalter w fabrykach tkackich. Dawid Fleiszer, ani ojciec jego nigdy w Rosji stale nie mieszkali, a Dawid Fleiszer nigdy nawet w Rosji nie był. Cała rodzina używa języka polskiego i uważa się za Polaków. Jedynie skutkiem niedbalstwa władz administracyjnych rosyjskich nie został ojciec Dawida i on sam przepisany swego czasu do ksiąg stałej ludności b. Królestwa. W ten sposób Fleiszerowie, wbrew swej woli i wiedzy, zatrzymali zadawnioną przynależność do miasteczka Bałty na Ukrainie Sowieckiej. W r. 1920 Dawid uznany został za zdatnego do służby wojskowej, sądził więc, że tem samem jego przynależność do Rzeczypospolitej Polskiej żadnej już nie ulega wątpliwości.

Na tle porachunków osobistych z referentem komisarza Rządu m. Łodzi, p. Gidyńskim, Fleiszer, za poradą tegoż p. Gidyńskiego, wniósł podanie do województwa Łódzkiego o „nadanie mu" obywatelstwa polskiego, zamiast poprostu żądać stwierdzenia, że jest obywatelem polskim. Podanie dotąd załatwione nie zostało. Natomiast mściwa intryga dopięła tego, że Min. Spraw. Wewn. wydało w lecie 1922 roku orzeczenie, o przymusowem wysiedleniu Dawida Fleiszera z Polski do Rosji. Chociaż wniesiona przeciwko tej decyzji Ministerjum Spraw Wewn. skarga do Trybunału Administracyjnego dotychczas merytorycznie załatwiona nie została, Departament Bezpieczeństwa Publicznego postanowił nieodwołalnie Dawida Fleiszera wysiedlić wraz z żoną i małem dzieckiem już w dn. 15 marca r. b.

Interpelant domaga się zarządzenia bezzwłocznego wstrzymania wysiedlenia Dawida Fleiszera i jego rodziny, aż do czasu, kiedy kwestja jego przynależności państwowej nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta i dopóki nie uzyska on papierów legalnych, legitymujących go i chroniących przed szykanami władz granicznych, oraz zarządzenia bezstronnego śledztwa celem stwierdzenia, na podstawie jakich to okoliczności, względnie zarzutów miał być Dawid Fleiszer, obywatel polski, wysiedlony do Rosji.

***

W związku z interpelacją tow. Regera dowiadujemy się, iż ofiarę biurokratyzmu łódzkiego przywieziono wczoraj wraz z żoną i dwumiesięcznem dzieckiem pod konwojem policyjnym z Łodzi i przewieziono do aresztu w Ratuszu. Ponieważ w areszcie tym panuje tyfus, w drodze wyjątku ze względu na dziecko, Flejszerów umieszczono w oddzielnej celi. Dziś Fleiszerowie pozbawieni zupełnie dokumentów, Flejszer bowiem ma jedynie kopję świadectwa powołania do armji polskiej w czasie inwazji bolszewickiej, mają być odesłani do granicy sowieckiej i tam rzuceni na pastwę losu.

Tow. *Malinowski* wniósł interpelację do p. Min. Robót Publicznych i odbudowy kraju w sprawie wydawania drzewa na odbudowę wsi Pożarów, gminy Firlej, pow. Lubartowskiego, spalonej w lecie roku 1915 przez cofające się wojska rosyjskie.

Kronika parlamentarna.

O ANTIKONSTYTUCYJNY REGULAMIN SENATU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, tow. Niedziałkowski referował wniosek klubu P. P. S. w sprawie antikonstytucyjnych postanowień senackiego regulaminu. Tow. Niedziałkowski zwrócił uwagę, na to, że art. 23 tego regulaminu mówi o „wnioskach senatorów i dyskusji nad niemi", czyli, że jakgdyby przewiduje inicjatywę prawodawczą Senatu, co jest sprzeczne z Konstytucją. Art. 55 tegoż regulaminu postanawia, że Senat ma prawo odpowiedź Rządu na interpelację przyjąć do wiadomości lub nie przyjmować jej — temsamem poniekąd ustanawia odpowiedzialność Rządu przed Senatem. Wobec tego referent wniósł, aby komisja uznała oba te punkty regulaminu za niezgodne z Konstytucją.

W dyskusji ks. Lutosławski i pos. Jan Dębski (Piast) wystąpili przeciwko wywodom tow. Niedziałkowskiego, nie widząc w cytowanych artykułach pierwiastków antikonstytucyjnych.

Tow. Czapiński wskazał, że nawet jeśli formalnie owe artykuły można interpretować, jako zgodne z Konstytucją, to jednak mogą się one stać punktem wyjścia stopniowego, coraz większego przywłaszczania sobie praw przez Senat.

W głosowaniu *większością chjeńsko-piastową* wniosek Z. P. P. S. odrzucono. Przyjęto natomiast tą samą większością wniosek endecki, dowodzący, że w owych artykułach regulaminu senackiego nic antikonstytucyjnego niema.

Kronika polityczna.

PO UZNANIU GRANIC WSCHODNICH POLSKI.

Dziś spodziewany jest przyjazd naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Łukasiewicza, który przebywa w Paryżu od 3 tygodni w związku ze sprawą naszych granic wschodnich. P. Łukasiewicz zda sprawę rządowi z posiedzenia Rady Ambasadorów, na którym zapadła decyzja w sprawie granic Polski, i przywiezie oficjalny tekst uchwały Rady Ambasadorów.

Na dzisiaj na godz. 3 po poł. zapowiedziane jest uroczyste posiedzenie Sejmu dla uczczenia faktu uznania granic. Gdyby jednak oficjalna nota nie była do 3-ej godziny doręczona rządowi polskiemu, posiedzenie będzie odłożone do jutra.

Również Senat odbędzie dziś posiedzenie uroczyste o godz. 4-ej.

***

Poseł polski w Rydze p. Jodko przybywa do Warszawy dla porozumienia się z rządem w sprawie poleconego mu ustalenia z rządem łotewskim granicy polsko-łotewskiej.

Jak dowiadujemy się, również poselstwo nasze w Bukareszcie otrzymało polecenie załatwienia sprawy granicy polsko-rumuńskiej.

***

W związku z decyzją Rady Ambasadorów w ciągu dnia wczorajszego liczne delegacje składały powinszowanie p. prezesowi Rady Ministrów Sikorskiemu. Między innemi poseł włoski Tomassini złożył serdeczne życzenia, wyrażając swą radość z powodu ostatecznego ustalenia granic Polski.

NOWY WICEMINISTER SPRAWIEDL.

Jak się dowiadujemy, dziś ma być podpisana nominacja na podsekretarza stanu w min. sprawiedliwości, p. Kazimierza Rudnickiego, prokuratora Sądu Apelacyjnego, który za czasów niewoli znany był jako jeden z najlepszych obrońców w sprawach politycznych. P. Rudnicki, jak wiadomo, był oskarżycielem w sprawie Niewiadomskiego.

MINISTER HELLAT W WARSZAWIE.

Wczoraj prezydent Sikorski podejmował na przyjęciu estońskiego ministra spraw zagranicznych p. Hellata. Dziś p. Hellat złoży listy odwoławcze p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

P. ERAZM PILTZ.

B. poseł polski w Pradze p. Erazm Piltz objął obowiązki konsulenta dla spraw politycznych Min. Spraw Zagr., z zachowaniem dotychczasowej rangi min. pełn. I klasy.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA.

Dowiadujemy się, iż ministerjum pracy uzgodniło już z ministerjum skarbu projekt ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia. Chodziło mianowicie o ustalenie sposobu administrowania odpowiedniemi funduszami. Wspomniany projekt ustawy zostanie w najbliższej przyszłości rozpatrzony przez Radę Ministrów.

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY.

Od wczoraj trwają w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerjum Pracy i Op. Społ. narady, w celu ustalenia tekstu, opracowanego przez Departament, projektu ustawy, zmieniającej ustawę z d. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ponieważ projekt obejmuje sto kilkanaście artykułów i wiąże się organizacyjnie z przygotowanym również projektem bardzo skomplikowanej ustawy o ubezpieczeniu starości, niezdolności do pracy i śmierci — posiedzenia odbywają się dwa razy dziennie i potrwają do dnia 18 b. m. włącznie.

W SPRAWIE NIELEGALNEGO WYWOZU ŻYWNOŚCI.

Komisja kontroli granic, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerjum spraw zagr., kolei, handlu i przemysłu (główny urząd wwozu i wywozu), oraz spraw wewn. (departament celny), bawiąca w ciągu lutego w Gdańsku, złożyła już odpowiednie raporty odnośnym ministerjom wraz ze swemi wnioskami w sprawie uniemożliwienia nielegalnego wywozu żywności zagranicę. Obecnie wnioski powyższe rozważane są przez czynniki miarodajne. (B. I. P.).

ZWYRODNIENIE.

Trzydziestu dwóch profesorów Wydziału filozoficznego wszechnicy krakowskiej, którzy opowiedzieli się przeciwko „numerus clausus", krakowski „Głos Narodu" ośmielił się ordynarnie zelżyć i nazwać „szabesgojami"...

Ten bandytyzm pióra na usługach „numerus clausus" najlepiej świadczy, czego kultura polska może się spodziewać od „Chjeny" i jej prawodawstwa...

Piastowiec dr. Kiernik, który pośpieszył z pomocą Chjenie, w sprawie numerus clausus, może się cieszyć, że ma takich obrońców swego wniosku.

TELEGRAMY.

Uznanie granic wschodnich Polski.

Paryż, 15 marca. (PAT). Dokument, zawierający decyzję Rady Ambasadorów w sprawie wschodniej i północno-wschodniej granicy Polski, został dziś podpisany w Paryżu. Linja, ustalająca polityczną granicę między Polską a Litwą, została określona zgodnie z tymczasową uchwałą, powziętą przez Radę Ligi Narodów w dniu 3 lutego w czasie sesji paryskiej. Linja ta pozostawia Wilno i kolej żel. Wilno—Grodno Polsce.

W kwestji wschodniej granicy Polski Rada Ambasadorów przyjęła granicę, wyznaczoną przez Traktat Ryski, podpisany przez Polskę, Rosję i Ukrainę.

Wreszcie dokument uznaje przynależność całej Wschodniej Galicji do Polski, zaznacza jednak specjalnie, że Polska winna dać zadowalające gwarancje, iż jest gotowa zrealizować swe zapewnienia, że Wschodnia Galicja otrzyma specjalną autonomję.

Skądinąd komunikat oficjalny, wyrażający zadowolenie z powodu ostatecznego uregulowania kwestji granic Polski przez sojuszników, stwierdza, że rząd angielski nie jest bezpośrednio zainteresowany w powziętych decyzjach; uznano jednak w Londynie, że definitywne załatwienie powyższej sprawy przez sojuszników, zgodnie z uprawnieniami, jakie daje im Traktat Wersalski, jest konieczne dla dzieła pokoju. Sfery rządowe wierzą, że dokument, podpisany dziś również i przez reprezentanta angielskiego, zawiera decyzje, które pod każdym względem ułatwią sytuację na wschodzie Europy.

Paryż, 15 marca. (A. W.). Granica polsko-litewska ustaloną została według uchwały Ligi Narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z lutego b. r. Nie przesądza to o przyjęciu poprawek granicznych, zaproponowanych przez rząd polski. Granica z Rosją, faktycznie oparta jest na Traktacie Ryskim, nominalnie przyjęta formuła uznaje granicę polsko-rosyjską według protokółu komisji granicznej z 23 listopada 1922 r. Kwestja Małopolski Wschodniej rozstrzygniętą została przyznaniem suwerenności Polsce. Stosowna formuła brzmi: „Wobec zdecydowania przez Polskę przyznania Małopolsce Wschodniej swobód autonomicznych, uwzględniających odrębność etnograficzną kraju".

Paryż, 15 marca. (PAT.). Oficjalne oświadczenie o wczorajszej decyzji konferencji ambasadorów, dotyczącej sprawy granic Polski z Litwą i Rosją, zostanie dziś złożone posłowi Zamojskiemu. Dziś po południu na Quai d'Orsay zostanie podpisany przez posła Zamojskiego, Poincarégo i przedstawicieli wielkich mocarstw protokół, ustalający procedurę aktu notyfikacji.

Paryż, 15 marca. (PAT.). Havas. Decyzję konferencji ambasadorów poprzedziły wiadomości o wtorkowem przemówieniu prezesa Rady Ministrów Sikorskiego i o wyjeździe ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego do Paryża. Wiadomości te przyczyniły się do przyspieszenia decyzji w sprawie granic.

Paryż, 15 marca. (PAT.) Havas. Zainteresowanie, z jakiem prasa angielska i francuska śledziły prace konferencji ambasadorów, dotyczące sprawy granic wschodnich Polski, wskazuje na to, że międzynarodowe uznanie tych granic jest traktowane, jako zagadnienie polityczne pierwszorzędnej wagi.

WYWIAD Z MIN. SKRZYŃSKIM.

Paryż, 15 marca. (PAT). Minister Skrzyński oświadczył w wywiadzie, udzielonym prasie, że przybył do Paryża, ażeby podziękować Milerand'owi i Poincaré'mu za poparcie, udzielone przez Francję Polsce w sprawie uregulowania terytorjalnych kwestji Polski oraz dał wyraz swej radości z powodu powziętej przez konferencję ambasadorów decyzji w sprawie granic Polski, zgodnej z życzeniami tej ostatniej. Minister zaznaczył, że spodziewa się, iż Litwa, tak samo, jak to uczyniła Polska, przyjmie warunki, na mocy których przyznano jej Kłajpedę, i zawrze z Polską unję handlową. W dalszym ciągu minister stwierdził ponownie, że Polska prowadzi politykę pojednawczą w sprawie ewentualnego podziału terytorjum Jaworzyny oraz ożywiona jest przychylnemi uczuciami dla sprawy zbliżenia z Małą Ententą.

Paryż, 15 marca. (A. W.). Minister Skrzyński zatrzymuje się w Paryżu do niedzieli, poczem uda się do Londynu.

B. MINISTER ST. ZJEDNOCZONYCH COLBY W PARYŻU.

Paryż, 14 marca. (PAT.). Dzisiejsze poranne dzienniki zapowiedziały przybycie do Paryża b. ministra spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Colby'ego, mającego jakoby bronić wobec konferencji ambasadorów interesów separatystycznych Małopolski Wschodniej.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 15 marca. (PAT). Dzienniki paryskie z wielkim zadowoleniem witają decyzję Rady Ambasadorów. „Matin" zaznacza, że decyzja ta była nieodzowna nietylko dla utrwalenia pokoju, lecz również dla pomyślnego rozwoju Polski. „Eclair" oświadcza, że Rada Ambasadorów dokonała dzieła, które jej przynosi zaszczyt. „Le Journal" doradza Polsce, aby bacznie śledziła za postawą, jaką zajmują wobec Polski Litwini i Ukraińcy.

FIKCYJNY RZĄD UKRAIŃSKI PROTESTUJE.

Charków, 15 marca. (PAT). Ukraiński komisarz ludowy do spraw zagranicznych przesłał rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu notę, protestującą przeciwko powzięciu jakiejkolwiek uchwały w sprawie losów politycznych Galicji Wschodniej, o ile decyzja taka zapadłaby bez udziału Ukrainy sowieckiej.

Na Litwie Kowieńskiej.

NOWE WYBORY.

Kowno, 15 marca. (PAT). Prezydent republiki litewskiej wydał dekret, rozwiązujący Sejm. Nowe wybory wyznaczone zostały na dzień 13 i 14 maja. W wyborach tych weźmie udział i ludność Kłajpedy, która wybierać będzie 6 posłów. Obalenie gabinetu Galwanauskasa jest uważane za zwycięstwo opozycji pod wodzą Sleziewicza, który dąży do stworzenia gabinetu koalicyjnego.

Kowno, 15 marca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu kowieńskiego prezydent dr. Bystras odczytał następujące pismo prezydenta Rzeczypospolitej: Opierając się na art. 52 konstytucji państwa litewskiego ogłaszam, że obecny Sejm zostaje rozwiązany. Nowe wybory wyznaczam na dzień 12 i 13 maja r. b.

WYJAZD GALWANAUSKASA ODŁOŻONY.

Kowno, 15 marca. (PAT). Odjazd prezydenta ministrów Galwanauskasa do Paryża, związany ze sprawą Kłajpedy, został odłożony na czas nieograniczony.

POGROMY W KOWNIE.

Ryga, 15 marca. (PAT). Jak donoszą z Kowna, miały tam miejsce w zeszłym tygodniu w ciągu kilku dni ponawiające się ekscesy antyżydowskie. Na głównych ulicach miasta gromadzili się wieczorami członkowie litewskich organizacji strzeleckich oraz t. zw. faszyści litewscy i dokonywali pogromy sklepów żydowskich. Żydzi zareagowali na to zorganizowaniem samoobrony. Rozgrywały się dzikie sceny bójek ulicznych, wojsko z trudem rozpędzało walczących. Szkody materjalne są znaczne.

Za spokój duszy

✝ ś. p.

Józefa HŁASKO

Komendanta Warszawskiej Straży Ogniowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 17 marca r. b. o godz. 11 rano, w kościele Św. Aleksandra, przed wielkim ołtarzem, na które zaprasza rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłego

Warszawska Straż Ogniowa

✝ ś. p.

Wanda z Bitnerów

Jarzębska-Niemirska

Pracowniczka Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców,

zginęła śmiercią tragiczną dnia 13 marca 1923 r. w wieku lat 28.

Dnia 17-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 9 i pół odbędzie się nabożeństwo żałobne w dolnym kościele Ś-go Krzyża, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, o czem zawiadamiają

Pracownicy Związku Robot. Spółdzielni Spożywców

✝ ś. p.

Jakób WINOGRON

Towarzysz Sztuki Drukarskiej, Pracownik Drukarni Państwowej

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 14-go marca 1923 roku, przeżywszy lat 65.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła Św. Jana (przy ul. S-to Jańskiej) dnia 17 marca o godz. 9 rano, wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 2-ej po poł. na cmentarz Powązkowski, na który to obrzęd zapraszają

KOLEDZY.

Polska misja ekonomiczna w Paryżu.

Paryż, 15 marca. (PAT). Poincaré przyjął wczoraj o godz. 5-ej po poł. misję ekonomiczną. Serdecznem przemówieniem Poincaré wyraził zadowolenie z tego powodu, że wizyta misji ekonomicznej przypadła w dniu, w którym uznane zostały granice wschodnie Polski, co niewątpliwie przyczyni się do jej rozwoju ekonomicznego. Następnie Poincaré w rozmowie z członkami misji poruszył szereg spraw, dotyczących współpracy ekonomicznej obydwu krajów.

Paryż, 15 marca. (PAT). Polska misja ekonomiczna udaje się do Havru w celu zwiedzenia tamtejszego portu.

Sprawy tureckie.

KONTRPROPOZYCJE TURECKIE.

Wiedeń, 14 marca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Kontrpropozycje zgromadzenia narodowego w Angorze nadeszły już do Paryża. Bompard udaje się w tych dniach do Londynu w celu porozumienia się z rządem angielskim co do wytworzonej sytuacji.

KONFERENCJA MIEDZYSOJUSZNICZA

Londyn, 15 marca. (PAT). Jak donosi Reuter, w kołach miarodajnych uważają za przedwczesną propozycję zwołania do Londynu wstępnej konferencji, w celu porozumienia się co do zajęcia stanowiska sojuszników wobec Turcji. Przypuszczają jednak, że Anglja nie uczyni żadnych objekcji, w razie gdyby Francja i Włochy wyraziły chęć wysłania swych przedstawicieli do Londynu, w celu omówienia sytuacji na podstawie kontrpropozycji tureckich.

STOLICE TURCJI.

Konstantynopol, 13 marca. (A. W.). Rząd turecki postanowił, że zarówno Angora jak i Konstantynopol będą stolicami państwa. Angora, jako ośrodek polityczny, Konstantynopol — jako centrum życia kulturalnego.

Nowy gabinet bułgarski.

Sofja, 15 marca. (PAT). Stambolijskij utworzył nowy gabinet. Skład gabinetu jest następujący: prezydjum Rady Ministrów i Ministerjum spraw zagranicznych — Stambolijskij, Ministerjum sprawiedliwości — Popow, oświaty — Botow, robót publicznych — Stojanow, sprawiedliwości — Dubanow, finansów — Janow, wojny — Morawjew, komunikacji — Atanazow.

Z Ligi Narodów.

Londyn, 15 marca. (PAT). Termin zwołania najbliższej sesji Rady Ligi Narodów został wyznaczony na 10 kwietnia.

Konferencja komitetu dla zwalczania handlu żywym towarem odbędzie się dnia 25 b. m.

Z sądów.

Sprawa Toeplitza i jego 11 tow.

Wczoraj od rana do późnego wieczora trwały przemówienia obrońców, słuchane z wielką uwagą tak ze względu na samą sprawę, jak i dzięki znanym w palestrze warszawskiej nazwiskom. Adw. Szumański bronił Toeplitza i Pomorskiego, poseł adw. Śmiarowski — Toeplitza, Pomorskiego i Hefflichówny, adw. Duracz — Piwowarczyka, adw. Kaz. Sterling — Toma, adw. Landy — Nogi i Szellera, adw. Bielenin — Desia, Sobelmana, Fryca i Wałuskiego wreszcie adw. Honigwill — Salomona Garfinkla.

Adw. Szumański, Śmiarowski i inni dowodzili, że o szpiegostwie i zdradzie stanu z art. 111 i 102 mowy tu być nie może, że — co najwyżej — może tu w stosunku do niektórych oskarżonych być zastosowany art. 126 z karą twierdzy. Adw. Śmiarowski podkreślił czynnik prowokacyjny w działalności defensywy przy śledzeniu działalności oskarżonych. Ułatwiano umyślnie dokonanie przestępstwa. Adw. Śmiarowski w końcu swego przemówienia ostro rozprawił się ze sprawozdawcą sądowym „Gazety Porannej", który dziwił się, że przewodniczący nie kazał policji wyprowadzić obrońców z sali. „Dopóki na tym europejskim poziomie wymiar sprawiedliwości odbywać się będzie, dopóty używanie policji na obrońców pozostanie w sferze pobożnych życzeń tego sprawozdawcy sądowego, który przybył tu ze Wschodu i który umie hołdować jedynie białemu lub czerwonemu terorowi a nie zdolny jest dostosować się do atmosfery zachodniej kultury".

Dziś w godzinach popołudniowych nastąpi ogłoszenie wyroku.

Echa zajść przed redakcją „Kurjera Porannego".

Głośne zajście przed redakcją „Kurjera Porannego" było wczoraj przedmiotem rozpraw w Sądzie pokoju 21 okr. Pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego przed redakcją „Kurjera Porannego" w czasie demolowania wnętrza redakcji stanęli w charakterze oskarżonych trzej studenci: Stefan Jechanowski, Stefan Lewandowski i Wincenty Janowicz, tudzież Zygmunt Grodzicki, który widząc bicie szyb w redakcji i oburzony takiem niecnem postępowaniem, skarcił ich słowy: „Studenci postępują jak łobuzy".

Obrażony tem Janowicz uderzył Grodzickiego w twarz, wskutek czego wynikło zamieszanie na ulicy, a w wyniku posterunkowy p. p. zaaresztował wszystkich czterech i sprawa oparła się o Sąd.

Sąd Grodzickiego uniewinnił, uznając w motywach, że miał on prawo uważać czyn studentów za „łobuzerstwo", natomiast skazał studenta Wincentego Janowicza na 3 dni aresztu. Innych studentów, oskarżonych w tej sprawie, Sąd uniewinnił.

Z Rady Miejskiej

Prowizorjum na marzec.—Podatek od spożycia.—Drobne wnioski.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem r. tow. R. Jaworowskiego upoważniono Magistrat do wydatkowania w m. marcu dla tych wydziałów, których budżety jeszcze nie uchwalone zostały, sumy mk. 5.195 milj. (prowizorjum).

Nieco dłuższą i ożywioną dyskusję wywołał wniosek Magistratu w sprawie podatku od spożycia w zakładach z wyszynkiem trunków. Wniosek Magistratu przewidywał pobieranie 15 % od rachunków w zakładach I rzędu i 10% w zakładach II rzędu. W godzinach nocnych pobierać 30%, w gabinetach zaś wszędzie o 10% wyżej od powyższych norm.

Radny dr. Zawadzki jest za zwolnieniem od podatku t. zw. obiadów i wieczerzy przepisowych oraz za obniżeniem normy dziennej w jadłodajniach I kategorji do 10%.

Radny tow. *Fr. Dobrowolski* zwraca uwagę, iż podatek od konsumcji w restauracjach znowu całym ciężarem spadnie na barki ludności mniej zamożnej, jak to inteligencji i robotników. Jest obecnie w Warszawie mnóstwo rodzin, mieszkających kątem przy rodzinach i stołujących się na mieście. Właściciele traktjerni nie poniosą podatków z własnej kieszeni, a poniesie konsument. Mówca żąda pobierania podatku, począwszy od godz. 11 wieczór, t. j. od tych konsumentów, którzy chodzą do restauracji bawić się.

Radny *tow. Szpotański* wypowiada się w tej samej myśli.

Radny *tow. Olszewski* z fachową znajomością rzeczy wypowiada się przeciwko temu konsumcyjnemu podatkowi, nad którym będzie trudno rozciągnąć kontrolę. Z drugiej strony zwalniając kawiarnie, cukiernie, itp. jadłodajnie od podatku od spożycia, Magistrat tem samem udziela przywileju tym zakładom na niekorzyść innych.

W głosowaniu przeszła poprawka r. Zawadzkiego. Poprawka radn. PPS. nie uzyskała wymaganej ilości głosów.

Uchwalono podwyższyć kary za wykroczenia przeciwko statutowi o podatku miejskim. Kara wszakże nie może przewyższać 100 tys. mk.

Przyjęto wniosek Magistratu o podwyższenie podatku od zmiany tytułu własności nieruchomej. Stawkę podniesiono z 3 do 4%.

Uchwalono wyasygnować 1 miljon mk. na cele kulturalno - oświatowe 4-ch związków robotników miejskich.

Przyjęto wniosek Komisji Regulaminowo-Prawnej, przyznający komisarzowi rządowemu prawo podwyższania ceny gazu bez uchwały R. M. i innych czynników miejskich.

Głosy Czytelników.

W sprawie redukcji pracowników państwowych.

Pragnąłbym podać kilka uwag w związku z mającą nastąpić redukcją urzędników państwowych.

Zwracamy się do władz, aby zwalniając urzędników, wnikały w to, czy posiadają oni pozatem jakieś środki utrzymania, a więc, aby zwalniały raczej kobiety zamężne, których mężowie zarabiają, panny, które są na utrzymaniu rodziców, pracowników zamożnych, posiadających inne środki i t. p., a nie pracowników, nie posiadających środków utrzymania poza swoją pracą, w dodatku obarczonych rodzinami.

Byłoby pożądane przytem, aby obecnie już władze nie przyjmowały nowych pracowników do urzędów, które muszą podledz redukcji, istnieje jednak jeszcze sporo posad państwowych, szczególnie na kresach, na które możnaby przeznaczać pracowników, zbędnych w innych urzędach.

Urzędnik państwowy.

Skarga ordynarjuszy z majątku Janowice (pow. Łęczycki).

Jesteśmy ordynarjuszami w majątku Janowice, gm. Piątek (pow. Łęczycki). Zwróciliśmy się do naszego pracodawcy, p. J. Łoskowskiego o wydanie należnej nam pszenicy za 4 kwartał po ¾ cetnara metrycznego. P. Łoskowski chciał nam dać zamiast pszenicy, t. zw. pośład pszenny (t. j. pszenicę pomieszaną z żytem i jęczmieniem). Wobec tego zażądaliśmy zamiast ¾ cetn. metr. pszenicy 1 cetn. m. pośladu pszennego. Żądanie nasze zostało odrzucone, a gdyśmy się powołali na ustawę sejmową o zawieraniu umów z pracodawcami, p. Łoskowski oświadczył, że Sejm jest głupi!

Oto przykład, jak obszarnicy łamią obowiązujące przepisy, nawet jeśli chodzi o marne wynagrodzenie robotnika.

Robotnicy z Janowic.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Baczność, O. K. R. Warszawa - Podmiejska! Dziś, 16 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie egzekutywy O.K.R. Warszawa - Podmiejska. Proszeni są również o przybycie tow.tow. należący do koła agitacyjno - organizacyjnego.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 3, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. W piątek d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. W piątek, d. 16 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Grochowska. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło drukarzy. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła drukarzy PPS.

Koło gazowników PPS. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska Nr. 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Nowe-Bródno. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 4 i pół w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się dalszy ciąg konferencji dzielnicowej.

Kolejowa Org. PPS. W piątek, d. 16 b. m. o g. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Klub radnych PPS. Kasy Chorych. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. Kasy Chorych. Wszyscy członkowie klubu proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Ruch zawodowy

Baczność, szewcy! Zarząd Oddziału Lipnowskiego Zw. Robotn. Przem. Skórzanego wzywa wszystkich szewców, by omijali Lipno. Od dnia 12 b. m. trwa tam strajk.

Towarzysze monterzy! „Dziennik Ludowy" donosi: Omijajcie firmę Schlachter i Preiss we Lwowie, ul. Sykstuska 19, którą od dnia 12 marca bojkotujemy. Firma ta, korzystając z rozpaczliwego położenia robotników, którzy przy głodowych płacach nie mogą się odważyć na porzucenie pracy, gdyż nie mają wprost na chleb, płaci o połowę mniej, niż inne firmy, bo aż do 10.000 mk. dziennie maksimum. — *Sekcja monterów przy Związku metalowców.*

Ze Zw. kapeluszników. Zw. zaw. kapeluszników zawiadamia swych członków, iż w niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się roczne przedzjazdowe zebranie. Sprawy bardzo ważne. Upraszа się o liczne i punktualne przybycie.

Baczność, tow. Malarze! Związek zaw. Malarzy w Rzplitej Pol. Zawiadamia, iż w dniu 18 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Zw., Zielna Nr. 5 odbędzie się ogólne zebranie. Na porządku dziennym Połączenie się ze Zw. Rob. Bud., sprawy organizacyjne, szkoły zawodowej i wolne wnioski.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyty z hygjeny zawodowej są urządzane przez Ministerjum Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej. Dnia 18 marca, w niedzielę, o godz. 4-ej popoł. w lokalu Inspekcji Pracy, Aleja 3-go Maja 16, dr. Sarcewicz wygłosi odczyt p. t. „Warunki hygjeniczne pracy w garbarstwie i białoskórnictwie". Wejście bezpłatne.

Życie gospodarcze.

Sprzedaż pożyczki złotej. Rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 14 marca 1923 r. został przedłużony termin sprzedaży 8% państwowej pożyczki złotej roku 1922 do dnia 1 kwietnia 1923 r.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 43250—42800.
Dolary kanadyjskie 42000.
Franki francuskie 2625.
Marki niemieckie 2.20—2.10.
Belgja 2800—2280.
Londyn 203000—201500.
Praga 1310.
Szwajcarja 8300—8050.
Wiedeń 63—63.50.
Włochy 2060—2055.

GŁÓWNE WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w ósmym dniu ciągnienia piątej klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły jak następuje:

Mk. 400.000 nr. 58694.
Mk. 300.000 nr. 40814.
Mk. 200.000 nr. 34123.
Mk. 100.000 nr. 60038.
Mk. 50.000 n-ry: 18514 23424 30178 76975.
Mk. 40.000 n-ry 4902 11304 42305.
Mk. 30.000 n-ry: 3491 26624 39254 45853 66137.
Mk. 25.000 n-ry: 19348 30038 32996 46852.
Mk. 20.000 n-ry 10539 30725 36489 36694 41343 69002.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się zeszyt III (marcowy) *„Grafiki Polskiej"*, miesięcznika, poświęconego drukarstwu, litografji i pokrewnym sztukom graficznym. Zeszyt powyższy zawiera: Ludwik Gardowski: W sprawie wyszkolenia składaczy. — R.: Z dziedziny grafiki.— R. Patyna: Usterki techniczne w układzie dziełowym. — Druk ilustracji na maszynach dociskowych. Maszynista: Murzenie podczas druku. J. Olszewski: Fotodrukarstwo. — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości. — Cennik nowych płac pracowników graficznych. — Cenniki robót drukarskich, litograficznych i chemigraficznych, obowiązujące w Warszawie od 1 marca r. b. — Wykaz ostatnich cen papieru, farb, i t. p. artykułów, używanych w przemyśle graficznym. — Jako załączniki dodano reprodukcję rysunków Al. Manna: Architektura Lublina i reprodukcję plakatu Tadeusza Gronowskiego, wykonaną w litografji W. Główczewskiego w Warszawie.

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3.°6, najniższa 0.°0. W Zakopanem najwyższa 4.°0, najniższa —4.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, wypogodzenie się na północo-wschodzie; na południo-zachodzie przeważnie chmurno, miejscami mgła lub drobne opady, nieco chłodniej, wiatry z północo-wschodu.

UROCZYSTOŚCI PASTEUROWSKIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się uroczystości Pasteurowskie. Komitet, pozostający pod protektoratem Prezesa Ministrów, Ministra Oświecenia Publ. i Wyznań Religijnych, Ministra Zdrowia, oraz posła pełnomocnego Francji, p. de Panafieu, — ustalił ostateczny program uroczystości.

Rano o godz. 10 odbędzie się w kościele Karmelitów na Krak.-Przedm. uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego.

O godz. 4 i pół po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej akademja, na której przemawiać będą: prof. Bądzyński, prezes Komitetu Wykonawczego (zagajenie), prezes Rady Miejskiej, senator Baliński (w imieniu miasta), członek Instytutu Pasteura w Paryżu, prof. Mestrezat, prof. Bielecki: „Pasteur, jako chemik", prof. Nitsch: „Pasteur, jako bakterjolog", prof. Bujwid: „Pasteur, jako człowiek i działacz".

Pozostałą niewielką ilość biletów do kościoła i na akademję można otrzymywać w Biurze Rady Miejskiej od godz. 12 do 2-ej. Galerja w sali posiedzeń R. M. zarezerwowaną dla młodzieży wyższych uczelni, którzy karty wstępu mogą otrzymywać w Centrali Akademickich Bratnich Pomocy.

Ku uczczeniu prez. Narutowicza. Celem uczczenia tragicznie zmarłego pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, urzędnicy Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego złożyli w dniu eksportacji zwłok Jego 385,400 mk. na cel oświatowy do uznania Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zgodnie z wyrażonem życzeniem ministra zakupiono za powyższą kwotę szkolną bibljotekę o 99 tomach, którą wysłano na ręce Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie przy piśmie z dnia 22 stycznia 1923 r. Nr. 1077/I z poleceniem przeznaczenia jej do szkoły powszechnej polskiej.

Z Pol. Org. Wolności. Wieczór dla uczczenia imienin pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, urządzony przez P. O. W., odbędzie się dn. 19 b. m. Bliższe szczegóły będą podane jutro.

Sprawa tunelu kolejowego. Magistrat uznał, że budowa tunelu pogłębionego linji średnicowej sposobem górniczym, jest technicznie wykonalna i w daleko wyższym stopniu uwzględnie interesy miasta, aniżeli tunel płytki. Z tego powodu, zdaniem zarządu miasta, należy dążyć do urzeczywistnienia takiego pogłębienia w możliwie szybkiem terminie. Co do wzniesienia dworca centralnego, Magistrat uznał, że sprawę tę należy pozostawić decyzji komisji warszawskiego węzła kolejowego.

Podrożenie hoteli. Zasadnicze ceny na wszystkie numery w hotelach warszawskich „Brystol", „Europejski" i „Polonja" oraz w hotelach I. II, III, IV kategorji podwyższył Magistrat o 150% z pozostawieniem w mocy obecnie istniejących dodatków oraz ustalonych opłat.

Skazanie hurtownika mięsnego. Sąd Pokoju XXI okręgu skazał Dawida Bogatego, hurtownika mięsnego, Świętojerska 6, za pobranie nadmiernych cen za cielęcinę, na 1.000.000 mk. grzywny i polecił zaaresztować skazanego do czasu złożenia przezeń kaucji w wysokości 1.000.000 mk. Detalista Moszek Ryszyner, Obożna 2, który sprzedawał cielęcinę, pochodzącą od Bogatego, również po cenach wygórowanych, skazany został przez tegoż sędziego na 500.000 mk. (B. I. P.).

Gmach Y. M. C. A. Wzorowy gmach Związku Młodzieży Chrześcijańskiej Y. M. C. A. może być z decyzji Magistratu wzniesiony na części miejskiej posesji przy ul. 3-go Maja, obszaru około 2295 m. kw., z warunkiem, że Tow. Y. M. C. A. zagwarantuje przystąpienie do robót budowlanych w r. b. i że budynek będzie przeznaczony dla celów sportowych i kulturalnych. Gmach może posiadać 5 kondygnacji, t. j. parter i 4 piętro.

Ukaranie 73 szoferów. Za przekroczenie przepisów ruchu samochodowego komisarz Rządu ukarał 73 szoferów na grzywnę od 3—do 20 tys. mk.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Klubu wymiany polskiej myśli państwowej. W sobotę, d. 17 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przem. i Roln., Krak.-Przedm. 66, mecenas Stan. Paciorkowski wygłosi odczyt „Państwowa potrzeba rewizji konstytucji 17 marca".

„Tajemnica Azji" W sobotę dn. 17 b. m. w T-wie Hygienicznem o godz. 8 wiecz. profesor Wyższej Szkoły Wojennej Sztabu Generalnego, dr. Antoni Ossendowski wygłosi ostatni z cyklu odczyt pod powyższym tytułem. Bilety do nabycia w oddziale warszawskim Pol. Czerw. Krzyża (Mazowiecka 9).

Z T-wa Fizycznego. W sobotę d. 17 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się w zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69, odczyt p. A. Karpowicza p. t. „O budowie atomu". Jest to szósty z rzędu odczyt z cyklu p. t. „Teorja kwantów i promieniowanie", urządzanych staraniem Od. War. T-wa Fizycznego.

ZABAWY.

Błękitny bal. Zarząd Związku Pracowników Handlowych (Sienna 16) zawiadamia, że w niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 10 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku „Błękitny bal". Bilety wejścia są do nabycia w kancelarji Związku w godzinach od 10 do 2 pp. i od 7 — 9 wiecz.

WYPADKI.

Samobójstwo złodzieja-żebraka. Do mieszkania porucznika Stefana Witulskiego przy ulicy Chmielnej 55 zakradł się w czasie obecności domowników złodziej i z kuchni z koszyka służącej Zofji Mazanówny skradł ubranie i bieliznę, wartości 200.000 mk. Matka Witulskiego i służąca, usłyszawszy szmer w przedpokoju, wybiegły z pokoju, lecz złodzieja już nie było. Wraz z temi kobietami wybiegła na ulicę jeszcze dozorczyni domu Walerja Skomorowska. Trójka ta pogoniła za złodziejem, oddalającym się szybko w stronę ul. Żelaznej. Widząc pogoń, złodziej wbiegł do domu nr. 80 przy ul. Chmielnej i ukrył się w ogólnej ubikacji, gdzie ujął go pierwszy przyłączony do pościgu policjant. Pod paltem znaleziono u niego skradziony łup. W VIII komisarjacie ustalono, że jest to 48-letni Andrzej Osuchowski z ul. Falęckiej 48 w Mokotowie, znany złodziej zawodowy, symulujący żebraka, aby tym łatwiej okradać mieszkania. Był on karany już cztery razy za kradzieże. Żona jego również zajmuje się kradzieżami. Osuchowskiego osadzono w areszcie. Po pewnym czasie złodziej-żebrak zwrócił się do policjanta-klucznika, aby przyniósł mu coś do zjedzenia. Klucznik udał się po kartkę do dyżurnego przodownika, a następnie do bufetu. Po upływie 10 minut policjant wrócił do aresztu i zastał Osuchowskiego wiszącego na onuczce, umocowanej do kraty w oknie. Wszelkie zabiegi policjanta w celu uratowania Osuchowskiego okazały się nadaremne, również środki ratunkowe lekarza Pogotowia okazały się również spóźnione. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

Zatrucie gazem. Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Nowolipki 68 Kazimierz Nowicki, lat 32 odkręcił dwa kraniki przy lampie gazowej, lecz będąc podchmielony, nie zapalił, lecz zasnął w pokoiku za sklepem. Kupujący, nie mogąc się dostać do sklepu, zawiadomili policję, która wyważyła drzwi. Nieprzytomnemu wskutek zatrucia gazem świetlnym pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia i po doprowadzeniu do przytomności pozostawił go na miejscu.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust"

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera sztuki M. Fijałkowskiego „Rycerz Antychrysta".

Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".

Teatr Komedja. Codziennie „Osobna sypialnia".

Teatr Nowy. Dziś „Czarne Róże".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dom otwarty".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Praski. Dziś „Dziewczę szczęścia".

Występ p. Hulanickiej. W niedzielę, dn. 18 marca w Małym Teatrze (w Filharmonji), o godz. 12½ popoł. wystąpi tancerka Halina Hulanicka.

Występy taneczne Jadwigi Hryniewickiej. W niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 5 po poł. i 8 wiecz. i w poniedziałek 19 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu szkoły umuzykalnienia p.p. St. i T. Wysockich ul. Długa 19 odbędą się 3 występy taneczne p. J. Hryniewickiej. Artystka wykona utwory Beethovena, Schumana i Chopina.

Audycja muzyczna. W poniedziałek, dn. 19 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) recital p. Ryszarda Byka, który ostatnio koncertował z wielkiem powodzeniem w Krakowie. W programie: Chopin, Szymanowski, Bartok, Suk, Debussy, Bałakirew. Początek o godz. 8-ej wiecz.

„Krzywda nagrodzona" w teatrze Polskim. W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w teatrze Polskim 10-te z rzędu przedstawienie Teatru dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym. Kom. Międz. Kult.-Art. wystawia oryginalną 3-aktową sztukę ze śpiewami i tańcami p. t. „Krzywda nagrodzona" Janiny Porazińskiej. Bilety są do nabycia w Biurze Centralnem Międz. Kom. Kult.-Art. (Bracka 18 m. 5) od godz. 4 — 7 wiecz.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.